

Powrót delegacji kobiet polskich z ZSRR

WARSZAWA (PAP). Dnia 7 bm. powróciła do kraju po 2-tygodniowym pobycie w ZSRR delegacja kobiet polskich z przewodniczącą ZG Ligi Kobiet Alicją Musiałową na czele. Powracającą delegację powitały na Dworcu Wschodnim w Warszawie przedstawicielki Zarządu Głównego oraz stołecznej Ligi Kobiet.

Nowiny Rzeszowskie

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Wyd. A Rok V — Nr 110 (1219) — Rzeszów, piątek 8 maja 1953 r.

Pracuj, Zgodnie z planem — REALIZUJĄ PODJETE ZOBOWIĄZANIA

Dodatkowe tony produkcji

Realizując zobowiązania długookresowe hutnicy w Stalowej Wołi wyprodukowali do dnia 7 maja br. 1921 ponadplanowych ton stali surowej, walcowanej i innych wyrobów. Walcując z uporem o dodatkowe tony surowki, stali zaloga

huty Stalowa Woła osiągnęła poważne wyniki we współwzrostnictwie długookresowym, które stało się podstawą do wykonania planu kwietniowego w 110 proc. na 2 dni przed terminem.

Plan półroczny wykonali 6 maja

Zaloga budowlana walcując o jak najwyższe wykonanie zobowiązań długofalowych, wykorzystując doświadczenia nabyte w okresie realizacji zobowiązań 1-majowych — podnosiła wysoko wskaźniki wydajności pracy.

Zaloga nr 2 w Stalowej Wołi, produkcja w Rzemieniu, 6 maja br. zameldowała o wykonaniu planu półrocznego.

W wypełnianiu zadań planu półrocznego wyróżniła się robotnica czerwień, która plan kwietniowy wykonała w 151,7 proc.

Dzięki temu np. zaloga ZBM

Na apel brygadziści Dziuby

Hasło brygadziści murarza ZBM Nr 1 — Tadeusza Dziuby: „Ja nie dopuszczę do zmarnowania ani kawałka cegły na moim stanowisku robotniczym” — znane jest i coraz częściej podchwytywane przez robotnicze zalogi budowlane naszego województwa. Do dnia dzisiejszego na apel Dziuby odpowiedziało 237 murarzy i z górą 4 tys. innych robotników budowlanych.

Hasło sumy zaszczerpane dla gospodarki ogólnonarodowej.

Na fali z budowy prowadzonej przez RPZB zaloga używając do budowy cegły polówkowej przez okres czterech dni znacznie uzupełniła materiał budowlany, przyczyniając się przez to do oddania trzech nowych obiektów na 12 dni przed terminem.

Inicjatywę Dziuby podchwyciła również brygada ZMP St. Czernika w ZBM — 2 Stalowa Woła, która zobowiązała się wyrobić wszystkie znajdujące się na placu polówki cegły, by tym samym oszczędzić 8 tys. sztuk nowych cegieł.

Stosowane przez nich oszczędności w materiałach budowlanych przyczyniały się dodatkowo do zmniejszenia kosztów własnych oraz dają dodat

GORLICKIE Kopalnictwo Naftowe nie wykonuje planów dziennych

Nierytmiczność w realizacji zadań dziennych może zapewnić jedynie niewykonanie planu miesięcznego.

III w 99,8 proc., zespół IV w 97,1 proc. Najniższy procent planu dziennego, bo zaledwie 69 proc. za dzień 6 maja br. wykonał zespół V.

Za przykład tolerowania nierytmiczności produkcji posłużyć może Gorlickie Kopalnictwo Naftowe, w którym w dniu 6 maja zespół I plan dzienny wykonał zaledwie w 96,1 proc., zespół II w 99,1 proc., zespół

Górnicy naftowcy z GKN, nie dając się wyprzedzać towarzyszom z innych kopalnictw Rytmiczna produkcja i zwiększenie produkcyjne w każdym dniu i miesiącu — to sprawa waszego honoru!

SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNEJ

Spółdzielcy ze Stubna rozwijają hodowlę

I-szy Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej dał wiele cennych wskazówek i wytycznych do pracy nad dalszym rozwojem i umacnianiem spółdzielczości produkcyjnej.

lążek” przyszłej fermi drobiarskiej. Już w tych dniach przystąpią spółdzielcy do budowy dużego kurnika, w którym znajdzie pomieszczenie kilka selek drobiu. Duża owczarnia i ferma drobiarska przyniesie spółdzielcom jeszcze większe dochody.

Kierując się tymi wskazówkami, spółdzielcy ze Stubna zwiększyli swą troskę o rozwój hodowli bydła i trzody chlewnej. Ostatnio też zakupili kilka owiec — to początek przyszłej hodowli owiec, która będzie prowadzona w ich zespolonym gospodarstwie. Zakupili również 500 sztuk kurcząt — „za-

Uchwały Zjazdu przenoszą jego uczestnicy tow. Piotr Dykacz przewodniczący spółdzielni i tow. Antoni Kurmaliński brygadziści polowy — obaj byli delegatami spółdzielców ze Stubna na Krajowy Zjazd Spółdzielczości.

Cały kraj buduje Kombinat Nowa Huta największy obiekt planu sześciolletniego

Ogólnokrajowa narada przedstawicieli fabryk zaopatrujących budowę Kombinatu Nowa Huta

Depesza Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta z okazji ósmej rocznicy wyzwolenia Niemiec

Do Towarzysza OTTO GROTEWOHLA Prezesa Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej

BERLIN
Proszę przyjąć, Towarzysze, najserdeczniejsze pozdrowienia od Rządu i narodu polskiego z okazji ósmej rocznicy wyzwolenia Niemiec dzięki wielkopomnemu zwycięstwu bohaterkiej Armii Radzieckiej nad siłami hitleryzmu.

Naród polski z całego serca życzy narodowi niemieckemu rychłego zjednoczenia po wojennych, demokratycznych i suwerennych Niemiec, ważnego czynnika pokoju w Europie.

(---) BOLESŁAW BIERUT
Prezes Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

KRAKÓW. (PAP). Dyrektorzy i sekretarze zakładowych organizacji partyjnych z fabryk wykonujących urządzenia dla Kombinatu Nowa Huta, przedstawiciele resortów gospodarczych i centralnych zarządów przemysłu przybyli ze wszystkich niemal województw do Nowej Huty na naradę poświęconą omówieniu środków zabezpieczających pełną realizację doniosłej uchwały Prezydium Rządu w sprawie terminowego i kompleksowego uruchomienia pierwszego etapu tej największej budowy planu 6-letniego.

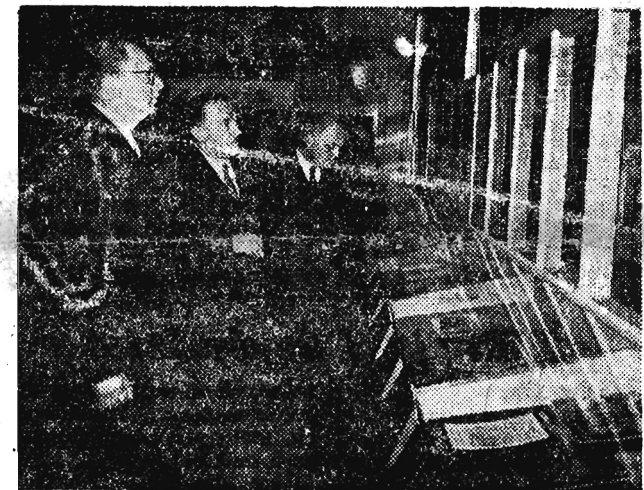
W naradzie wzięli udział kierownik Wydziału Przemysłu Ciężkiego KC PZPR — Łopot, zastępcy przewodniczącego PKPG min. Wang i Waniłka, min. hutnictwa Zemajtis.

Bezpośrednio przed naradą przedstawiciele fabryk — dostawców materiałów urządzeń dla Nowej Huty zwiedzili cały olbrzymi teren budowy, wyrażając podziw dla niezwykłego rozmachu robót wykonywanych na obszarze blisko 500 ha.

Zbudowanie trwałych i nie wzruszonych podstaw socjalizmu w Polsce — podkreślano na naradzie — wymaga od robleńca wiekowego zacofania, przebudowy całej naszej gospodarki narodowej na ba-

dobrobyt i kultura całego narodu. Dlatego też państwo ludowe przywiązuje wielką wagę do rozwoju naszego hutnictwa warunkującego wzrost produkcji przemysłu maszynowego, energetyki, rozbudowę transportu i wyposażenie rolnictwa w nowoczesną bazę techniczną.

Nowa Huta przewyższy swą zdolnością produkcyjną (Dokończenie na str. 2)



Dnia 5 maja 1953 r. w związku z 135 rocznicą urodzin Karola Marksa została otwarta w Warszawie w salach Muzeum Narodowego Wystawa Publikacji Marks — Engels — Lenin — Stalin, zorganizowana przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Otwarcia wystawy dokonał Przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut. Na zdjęciu: Przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut zwiedza wystawę w towarzystwie członka Biura Politycznego Jakuba Bermana i kierownika Wydziału Historii Partii Tadeusza Daniszewskiego. CAF — fot. Banarowski

Malek (CSR) wygrywa VI etap Wyścigu Pokoju

LIPSK. (PAP). VI etap Wyścigu Pokoju „Trybuna Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava” rozegrany na trasie z Karl Marxstadt do Lipska (185 km) prowadził przez teren nizinny. Etap ten przyniósł drużynie polskiej dalsze niepowodzenia. Z powodu choroby żołądka wycofał się z wyścigu Wójcik oraz najmłodszy reprezentant Ulik, który nie wytrzymał fizycznie ciężkiego wysiłku. Tak więc w drużynie polskiej pozostało już tylko trzech kolarzy: Królak, Wilczewski i Klubiński.

VI etap wygrał Czechosłowak Malek przed Andresem (Danla) i Schurem (NRD). Polacy Królak i Wilczewski ukończyli etap w dużej 27-osobowej grupie, która przybyła na metę o około 6 min za zwycięzcą. Klubiński zajął dalsze miejsce.

W klasyfikacji indywidual-

nej po sześciu etapach przewodnikiem wyścigu został Duńczyk Andresen, który odebrał złotą koszulkę lidera swojemu rodakowi Pedersenowi.

Klasyfikacja indywidualna po sześciu etapach:

- 1) Andresen (Danla) — 32:18:30, 2) Pedersen (Danla) — 32:19:41, 3) Eloit (Belgia) — 32:21:32, 4) Schur (NRD) — 32:25:01, 5) Van Schil (Belgia) — 32:25:46, 6) Kocev (Bułgaria) — 32:27:29. Z Polaków najlepsze miejsce zajmuje Wilczewski — 32-e z czasem 33:09:25.

Klasyfikacja drużynowa po sześciu etapach:

- 1) Danla — 96:51:44, 2) Belgia — 97:14:16, 3) NRD — 97:15:05, 4) CSR — 97:20:57, 5) Anglia — 97:47:43, 6) Bułgaria — 97:52:06, na 11) Polska — 99:46:00.

Święto narodu niemieckiego

Niemiecka Republika Demokratyczna obchodziła 8 maja — dzień rozgromienia hitleryzmu przez bohaterką Armię Radziecką, jako swoje święto narodowe.

Fakt ten ma głęboką wymowę. Świadczy on o ogromie przemian, jakie dokonały się na zachód od Odry i Nysy, o ogromie przemian w psychice narodu niemieckiego, narodu który przetrwał hitlerów i powstał do twórczego pokojowego życia.

8 maja 1945 roku — 8 lat temu — po rozgromieniu przez Armię Radziecką potęgi hitlerowskiej, lud niemiecki otrzymał możliwość rozprawienia się ze swymi kapitalistyczno-junklerskimi ciemłymi. We wschodniej części Niemiec przestali rządzić ci, którzy w ciągu stuleci wcieliłi w życie program zabobroczości i agresji w stosunku do swoich sąsiadów, a przede wszystkim w stosunku do narodu polskiego.

Dzięki konsekwentnie pokojowej polityce ZSRR, dzięki niestrudzonemu wysiłkom niemieckiej klasy robotniczej i jej awangardzie — Socjalistycznej Partii Jedności (SED), w październiku 1949 roku powstała na obszarze

Niemiec wschodnich pierwsze w historii narodu niemieckiego państwo pokojowe i demokratyczne — Niemiecka Republika Demokratyczna.

Powstanie NRD — jak wskazywał Józef Stalin — stanowiło zwrotny punkt w dziejach Europy. Po raz pierwszy w historii powstało w Niemczech państwo, które jest czynnikiem pokoju, państwo, którego walka ma przemożne znaczenie dla sprawy pokoju w Europie.

Konsekwentna walka Niemieckiej Republiki Demokratycznej o nową świadomość narodu niemieckiego, przyniosła owoce. Dział w Niemczech przeciwko imperializmowi, przeciwko wojnie, przeciwko faszyzmowi występuje już nie tylko, jak ongiś, awangarda narodu, ale miliony robotników i przedstawicieli innych klas, warstw i grup ludności.

Walka Niemieckiej Republiki Demokratycznej o zjednoczenie, pokojowe, demokratyczne, niezawisłe Niemcy, o to, by zachodnią część Niemiec nie była amerykańskim poligonem, nie była krajem okupowanym, o to, by zakłady Kruppa nie kuły broni dla nowej agresji, o to, by

nie zapędzano młodych Niemców do koszar „armii atlantyckiej”, to walka o rozwiązanie najważniejszego problemu europejskiego, decydującego dla sprawy pokoju w Europie.

Niemiecką Republikę Demokratyczną łączą z narodem polskim więzy przyjaźni i współpracy, łączą wspólna walka. Po raz pierwszy nasza granica zachodnia przestała krwawić i płonąć, a stała się granicą pokoju i przyjaźni.

Sojusznikami naszymi są dziś niemieccy patrioci, którzy walcząc o zjednoczenie i demokratyzację swej ojczyzny, występują przeciwko polityce odwetu. Sojusznikiem naszym jest Niemiecka Republika Demokratyczna, która uznała granicę na Odrze i Nysie za wieczystą granicę pokoju i przyjaźni między naszymi narodami i która prowadzi zdecydowaną walkę przeciwko rewizjonistycznej propagandzie Adenauera i jego mocodawców z Waszyngtonu.

Naród polski udziela pełnego poparcia walce narodu niemieckiego o zjednoczenie i byt niepodległy. „Pomagając narodowi niemieckiemu w od budowie jego suwerenności i

niepodległości w demokratycznych i pokojowych podstawach — mówił towarzysz Bierut na VII plenum KC PZPR — bronimy pokoju świata, bronimy naszego własnego budownictwa pokojowego”.

Stanowisko naszego narodu znalazło dobitny wyraz w rezolucji krajowej konferencji, poświęconej zagadnieniu pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. „Naród polski stwierdza rezolucja — pragnący żyć w pokoju i przyjaźni z całym narodem niemieckim, zacieśniła swe stosunki braterskiej współpracy z Niemiecką Republiką Demokratyczną i solidaryzuje się z ofiarną walką patriotów niemieckich w Niemczech zachodnich o odzroczenie układów wojennych i o pokojowe zjednoczenie Niemiec. Naród polski uważa, że Niemcy wolne, niepodległe, zjednoczone i pokojowe, winny znaleźć godne miejsce w rodzinie narodów Europy, jako równy wśród równych”.

Wszystkim patriotom niemieckim, całym narodowi niemieckiemu zwycięstwa w walce o taktę Niemcy życzy naród polski. Wasza walka jest naszą walką. R.

OSTRYM KOŁCEM!

Jest w Zb. dn'owie gorzelnia...

Jest w Zbydnalowie gorzelnia, kolo gorzelni zabudowania, mieszka ją w nich ludzie — pozornie wszystkie w porządku, tak jak ma być. Byłoby w porządku, gdyby nie... powietrze. Mimo kwitnących sadów i łąk — ludzie blegają tu z nosami głęboko schowanymi w chusteczki, lub kołnierze, szybko znikają w domach, których okna i drzwi są szczelnie zamknięte.

...
Przyczyną tego jest niechlujstwo kierownictwa gorzelni, podległej PGR Charzewice, które dopuściło do stertowania odpadków produkcyjnych na „wojnym powietrzu”. Odpadki te gniją i rozkładają się, zatrzuwając swym zapachem życie mieszkańców Zbydnalowa.

A może jednak PGR Charzewice, znajdzie inną radę... poza rzecz jasną — maskami ochronnymi?

Wielki wiec w obronie pokoju w Paryżu

PARYŻ (PAP). Dnia 5-go maja odbyło się w Paryżu w sali Mutualite zebranie obrońców pokoju, zwołane przez rady pokoju V, VI i VII dzielnicy Paryża. Zebranie odbyło się pod hasłami: „Aby osiągnąć pokój — trzeba prowadzić rokowania”.

Członek Krajowej Rady Pokoju, Pierre Parmentier, podkreślił w przemówieniu, że rząd francuski nie odpowiedział dotychczas na apel Komisji Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

Jean Paul Sartre wezwał uczestników zebrania do podjęcia szerokiej kampanii, aby zmusić rząd francuski do udzielenia pozytywnej odpowiedzi na propozycje Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

Cały kraj buduje Kombinat Nowa Huta

(Dokończenie ze str. 1)

produkcję stali wszystkich hut Polski przedwrzesniowej.

Budowa tego giganta naszej metalurgii wymagać będzie m. in. wykonania milionów metrów sześciennych robót ziemnych, setek tysięcy metrów sześciennych robót żelbetonowych, zmontowania dziesiątków tysięcy ton konstrukcji stalowych. Na wyposażenie huty — olbrzymia składka się będzie między innymi ponad 100 tys. ton maszyn i urządzeń, które w większości dostarczy nam bratni Związek Radziecki.

Z ZSRR otrzymamy m. in. potężną walcownicę — zgniatacz, której zdolność produkcyjna będzie około 8-krotnie większa od największego zgniatacza jakim dysponowało polskie hutnictwo w okresie przedwojennym. Będzie to jeden z największych na świecie tego typu agregat w pełni zmechanizowany. Również całkowicie zmechanizowanymi i zautomatyzowanymi agregatami, które budujemy w Nowej Hucie na podstawie dokumentacji radzieckiej i w oparciu o dostawy z ZSRR, będą wielkie piece martenowskie, z których każdy swą mocą produkcyjną przewyższy największe piece hutnicze polskiego okresu przedwojennego.

Budowa Nowej Huty, tej największej i najwspanialszej inwestycji naszego planu 6-letniego, mogła być zaprojektowana i może być realizowana tylko dzięki pomocy wielkiego Kraju Rad — podkreślali uczestnicy narady. Ta braterska, konieczna pomoc wyraża się nie tylko w opracowaniu dokumentacji technicznej dla budowy, w dostawach urządzeń maszyn i sprzętu do Nowej Huty. Wyraża się ona również w udostępnieniu nam drogą konsultacji przebogatej doświadczeń najbardziej specjalistów metalurgii radzieckiej — budowniczych Magnitogorska, Azowstału i Kuźniecka, wyraża się w dostawach maszyn i sprzętu, które naszym budowni-

Kuomintangowska agresja w Burmie

PARYŻ (PAP). Korespondent agencji France Presse donosi z Rangunu, że oddziały kuomintangowskie w sile dwóch tysięcy ludzi „przebiegają się w rejonie Mong-Ming, o 12 mil na południe od Mong Piu Aun”, skąd zostały wypędzone przez wojska burmańskie. Inne oddziały kuomintangowców w sile trzech tysięcy żołnierzy przegrupowały się w zachodniej części księstwa Heng-Tung. Oddziały te zamierzają ponownie zagarnąć rejon Mong-Ming i Mong Piu Aun, znane z bogatych plantacji ryżu.

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie wykorzystania i planowej rozbudowy urzędów sportowych

WARSZAWA. (PAP). W Monitorze Polskim z dnia 7 bm. ukazała się uchwała Prezydium Rządu w sprawie wykorzystania i planowej rozbudowy urzędów sportowych. Uchwała ma na celu zapewnienie planowego i racjonalnego rozwoju kultury fizycznej i sportu przez pełne wykorzystanie istniejących urzędów sportowych oraz planową rozbudowę sieci obiektów sportowych.

Uchwała stwierdza, że wszelkie urzędy sportowe powinny być wykorzystywane zgodnie z ich przeznaczeniem. Dotychczas bowiem istnieją jeszcze wypadki niewłaściwego użytkowania obiektów sportowych.

Uchwała przewiduje dalej w szczególności jasnych przypadkach zmianę użyt-

kownika urzędów, jeśli nie jest ono w pełni należycie wykorzystywane. Równocześnie przewodniczący GKKF jest upoważniony do wydania zaleceń w sprawie należytego wykorzystania wszystkich istniejących urzędów sportowych bez względu na to, w czyjej pozostają administracji.

Uchwała zobowiązuje Główny Komitet Kultury Fizycznej do opracowania norm dotyczących wielkości i rodzajów terenów przeznaczonych na obiekty sportowe. Rady narodowe zobowiązane są rezerwować i przekazywać tereny pod budowę i rozbudowę zgodnie z tymi normami.

Szczególną troską otacza uchwała sprawę budowy urzędów sportowych w nowo powstających szkołach, zakładach przemysłowych, sanatoriach, parkach kultury oraz w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych, określając jakie urzędy sportowe winny się tam znajdować.

Postanowienia uchwały stwarzają dla budownictwa sportowego warunki do dalszego wspaniałego rozwoju. Nakładają one jednocześnie na cały aktywny sportowe nowe ważne obowiązki, których sumienne wykonywanie przyczyni się do podniesienia poziomu kultury fizycznej i sportu.

Sukces rozwoju gospodarki Chin Ludowych

PEKIN (PAP). Masy pracujące Chin Północno-Wschodnich osiągnęły w 1952 r. wielkie sukcesy w rozwoju gospodarki narodowej.

Plan produkcji przemysłowej na rok 1952 wykonano w 110,7 proc.

W porównaniu z 1951 rokiem produkcja surowców wzrosła o 23 proc., wlewek stalowych — o 38 proc., węgla — o 30 proc., energii elektrycznej — o 45 proc., ropy naftowej i ropy — o 43 proc. itd. Wielokrotnie zwiększyła się produkcja lamp elektrycznych, materiałów drzewnych, papieru, cementu, szkła, cegły, obuwia, przędzy bawełnianej i tkanin.

10 tysięcy motocykli wyprodukowała załoga WFM

WARSZAWA. (PAP). Załoga Warszawskiej Fabryki Motocykli przeżyła 7 bm. swój wielki dzień: z taśmy montażowej zszedł 10-tysięczny motocykl, wyprodukowany w zakładach, 10 tys. motocykli „SHL” na naszych drogach — to jeszcze jeden, o bok 10 tys. „Starów” i 20 tys. traktorów „Ursus”, przykład nieustannego, wszechstronnego rozwoju naszego przemysłu motoryzacyjnego, przemysłu, który powstał dopiero w Polsce Ludowej.

Droga załogi Warszawskiej Fabryki Motocykli do obecnej go sukcesu nie była łatwa. W związku z wyprodukowaniem 10-tysięcznego motocykla odbyło się krótkie zebranie załogi. Na ostatnim stanowisku taśmy montażowej stoi błyszczący lakierem „SHL”, na czerwonej tablicy — liczba: „10.000”. Wypro-

bowujący motocykle objeżdżać fabryczny Dąbrowski składa dyrektorowi Centr. Zarz. Przem. Motoryzacyjnego — Tymienieckiemu krótki meldunek: 10 tysięcy motocykli, które w ciągu niespełna półtora roku opuściły WFM służyć ludziom pracy, pomagają w pełnieniu ich obowiązków zawodowych, ułatwiają dojazd do miejsc pracy, umożliwiają uprawianie sportu motorowego, zapewniają im rozrywkę.

Dyrektor fabryki — Laskowski dziękuje swym towarzyszom za ofiarną pracę i podkreśla, że zakłady wchodzi obecnie w etap dalszej mechanizacji procesów produkcyjnych. Przed załogą stała w związku z tym zadanie opanowania wyższej techniki, produkowania motocykli lepszych, nowocześniejszych i tańszych niż dotychczas.

Zbrodnicze prowokacje tito-faszystów na granicy węgierskiej

Nota Węgier do Jugosławii

BUDAPESZT (PAP). Jak podaje wydział informacji węgierskiego MSZ, Ministerstwo Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej wystosowało do poselstwa jugosłowiańskiego w Budapeszcie notę następującej treści:

5 maja 1953 roku o godzinie 13 z jednego z domów wsi Gola, leżącej na terytorium Jugosławii w odległości około 100 metrów od granicy węgiersko-jugosłowiańskiej, Jugosłowiańska straż graniczna strzeliła do patrolu węgierskiego pełniącego służbę przy wjeździe ob-

serwacyjnej na terytorium węgierskim w pobliżu budki drożnika kolejowego. Dowódca patrolu węgierskiego Barna Vida wszedł wówczas na wieżę obserwacyjną, by stwierdzić dokładnie skąd padł strzał. O godz. 15 minut 10 jugosłowiańska straż graniczna ostrzelała dowódcę patrolu z automatów i karabinów. Dowódca patrolu węgierskiego Barna Vida został ciężko ranny. Musiano odesłać go natychmiast do szpitala dla dokonania operacji.

Zranienie dowódcy patrolu Barny Vidya dowodzi, że żołnierze jugosłowiańskich wojsk ochrony pogranicza prowokacyjną działalność. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej na polecenie swego rządu protestuje jak najbardziej stanowczo przeciwko nowej burzliwej prowokacji ze strony Jugosłowiańskich sił zbrojnych.

Ruch strajkowy we Francji przybiera na sile

PARYŻ (PAP). Walka strajkowa we Francji przybiera na sile. Charakterystyczną jej cechą jest coraz silniejsza jedność działań różnych zw. zawodowych.

Strajk marynarzy i oficerów marynarki handlowej rozszerza się. Podobnie jak w Marsylii, oficerowie marynarki w Dieppe postanowili w czwartek przystąpić do strajku. W Havrze ruch strajków jest całkowicie sparalizowany. W Dunkierce oficerowie i marynarze holowników postanowili na znak solidarności ze strajkującymi towarzyszami nie wyprowadzać z portu ani jednego statku francuskiego. W Sete strajk trwa od poniedziałku. W Nantes i Rouen marynarze oświadczyli, że wyjdą na morze dopiero po zaspokojeniu swych żądań za wodowych. Ruch strajkowy objął również port — de Bouc, Berre i port St. — Louis.

Odezwa syryjskich działaczy społecznych do narodu

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi: Dziennik libański „As-Sarha” opublikował odezwę 86 syryjskich działaczy społecznych w sprawie tzw. „dowództwa Środkowego Wschodu”. Odezwa stwierdza między innymi:

Projekt „wspólnej obrony” krajów Środkowego Wschodu ma na celu przekształcenie Syrii w bazę wojenną i wskrzeszenie reżymu okupacji. Wykorzystanie bogactw kraju i wysłanie naszych synów na wojnę w imię interesów imperialistów. — Cel imperialistów jest jasny: zdlawienie ruchu narodowego w Maroku i Tunisie, utrzymanie reżymu okupacyjnego w dolinie rzeki Nilu, umocnienie panowania imperialistów w krajach arabskich i przekształcenie tych terytoriów w pola bitew i w bazy agrarskie.

Następnie odezwa wskazuje, że narody arabskie, wśród nich naród syryjski, zdecydowane są przeciwstawić się realizacji projektu „wspólnej obrony”. Naród syryjski — stwierdza odezwa, którego bohaterstwa walczą zawsze — udaremniła spiski imperialistyczne, jednomyślnie odrzuca ten projekt tak samo, jak wszystkie inne projekty, wiążące nasz kraj z imperializmem i wojną. Wzywamy wszystkich uczelnych obywateli, którym drogą jest bezpieczeństwo kraju i przyszłość dzieci, do podpisywania niniejszej odezwy i do jeszcze ścisłego zjednoczenia się, aby odeprzeć niebezpieczeństwo grożące naszemu krajowi.

Odezwę podpisało wielu byłych deputowanych, adwokatów i innych działaczy społecznych w Syrii.

Z kraju i ze świata

WARSZAWA. Zgodnie z wyrażonym wielokrotnie życzeniem szerokiego rzesz członkowskich Ligi Przyjaciół Żołnierza, Ligi Lotniczej i Ligi Morskiej, nastąpi połączenie tych organizacji w jedno stowarzyszenie.

LONDYN. Organ armii egipskiej, czasopismo „At-Tharir” stwierdza, że nowe pokojowe kroki Związku Radzieckiego umacniają pozycję Egiptu, albowiem obalają argumenty zachodu o konieczności zachowania baz wojennych w tym kraju.

NOWY JORK. W dniu 5 maja w wielu zakładach pracy Urugwaju odbyły się strajki na znak protestu przeciw-

ko układowi wojskowemu Urugwaju ze Stanami Zjednoczonymi, który przekazany został do parlamentu.

SZTOKHOLM. Strajk robotników szwedzkiego przemysłu spożywczego trwa nadal. O ile do 11 bm. postulaty ekonomiczne strajkujących nie zostaną uwzględnione, to strajk rozszerzy się na inne gałęzie przemysłu.

NOWY JORK. Ostawiona senacka komisja badania działalności antyamerykańskiej zapowiedziała wszczęcie postępowania deportacyjnego przeciwko naczelnemu redaktorowi tygodnika „National Guardian” obywatelowi brytyjskiemu Belfrage, przebywającemu w USA od ośmiu lat.

„Pomoc po amerykańsku”

Z orędzia prezydenta Eisenhowera

Projekt przewiduje, że z prelimitowanych kredytów w wysokości ponad 5,8 miliarda dolarów na tzw. „pomoc dla zagranicy”, przeszło 4 miliardy dolarów przeznaczają się na materiały wojenne i przeszkolenie wojskowe w ramach ustawy o „wzajemnym zapewnieniu bezpieczeństwa”.

Rządowy projekt ustawy zachowuje tzw. poprawkę Kerstena, przewidującą kredyty w wysokości 100 milionów dolarów na działalność szpiegowską i dywersyjną przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, rozszerzając tę działalność również na Azję.

Komentując wiadomość o zredukowaniu przez USA tzw. „pomocy” dla Anglii, dziennik „Daily Express” stwierdza, że wiadomość ta powinna być przyjęta przez Anglików z zadowoleniem, aczkolwiek nie całkowitym. Będziemy w pełni zadowoleni — dodaje dziennik — dopiero wówczas, gdy Anglia w ogóle nie będzie korzystała z żadnej wojennej pomocy Ameryki. Dziennik nawołuje, aby Anglia odmówiła obecnie przyjęcia dolarów, które Ameryka jej proponuje. Uczyni to An-

głą silniejszą, a nie słabszą — podkreśla dziennik.

Jak donosi prasa amerykańska, i Kanadyjska Izba Gmin powzięła 6 bm. rezolucję, wzywającą rząd do złożenia kategorycznego protestu przeciwko ograniczaniu przez USA importu z Kanady.

Projekt rezolucji wniesiony został przez opozycję, jednakże rządowa większość izby głosowała za rezolucją po otrzymaniu wyjaśnień, iż wynik głosowania nie będzie uważany za votum nieufności, lecz jedynie za wyraz jednorodnej opinii Izby Gmin.

Izba jednomyślnie uchwaliła również protest przeciwko pogwałceniu przez Stany Zjednoczone ogólnego porozumienia w sprawie taryf celnych i handlu.

Korespondenci szwedzkich gazet donoszą z Waszyngtonu, że rząd szwedzki wspólnie z innymi państwami złożył 4 bm. protest przeciwko zamiarowi władz amerykańskich przedłużenia ograniczeń na import do USA produktów mlecznych. Jak wiadomo, Szwecja złożyła niedawno protest przeciwko ograniczeniom importowym na wywóz do USA sproszkowanego mleka ze Szwecji.

Z problemów III Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej

Gdy organizacja partyjna rejestruje tylko niedociągnięcia...

Organizacja partyjna w PGR Gorajowice liczy 16 członków, w tym dwóch kandydatów. Sekretarzem organizacji podstawowej powtórnie wybrano tow. Władysława Lecha, młodszego mechanika zespołu. Dotychczas przy zespole tym nie było komitetu zespołowego partii, który by kierował pracą organizacji podstawowych w podległych gospodarstwach, np. w Wiśniowej i doprowadził do utworzenia organizacji partyjnej w PGR Zmiłgród i Grabie.

Zebrań partyjnych nie są przeprowadzane regularnie. Podobnie zaniedbano sprawę szkolenia ideologicznego.

Wprowadzono kilkakrotnie wyznaczano terminy, lecz albo z powodu nieobecności wykładowcy lub braku dostatecznej frekwencji członków — zajęć szkoleniowych nie przeprowadzono. A więc i ta ważna forma pracy partyjnej nie jest w pełni stosowana. Najgorzej jednak przedstawia się sprawa przestrzegania czujności rewolucyjnej i wychowania członków. W szeregach organizacji partyjnej towarzysze tolerują takich członków i kandydatów, którzy nie wykazują, iż zasługują na to zaszczytne miano, a odwrotnie — swym zachowaniem w pracy zawodowej, jak i partyjnej przynoszą szkody. Np. tow. Władysław Janik, magazynier, nie opłacał składek partyjnych. Na zwróceną mu uwagę oświadczył, iż nikt się do niego po składki nie zgłasza. Pozostali członkowie składki partyjne wpłacili, chociaż czasem z opóźnieniem, gdyż poczuli się do tego obowiązani.

Tow. Janik miał również powierzone zadanie udzielenia pomocy młodzieży niezorganizowanej, a pracującej w gospodarstwie, w zorganizowaniu koła ZMP. I z tego zadania również się nie wywiązał. Koło to powstało dopiero w grudniu ub. roku, gdy tą sprawą zajął się sam sekretarz tow. Lech. W pracy zawodowej tow. Janik dopuścił do marnotrawstwa materiałów powierzonych jego pieczy jak np. poważnych ilości sznurka do snopowiązałki, który zgnił w magazynie i bobliku, który został zamagazynowany przed wysuszeniem. Godnym napiętnowania jest to również, iż spleśniały bobik za wiedzą dyrektora zespołu tow. Sajdaka przesrutowano na paszę dla bydła. W okresie zimy tow. Janik nie zabezpieczył złożonych w magazynie ubrań ochronnych i butów filcowych, które myszy poważnie uszkodziły.

Sprawę żełaznych kandydatów trzeba uregulować

Podobnie postępuje tow. Franciszek Szeliga, sanitariusz weterynaryjny, który jest kandydatem od 1950 roku. Jeszcze w roku ubiegłym nie otoczył należytej opieką kilku chorych sztuk bydła, trzody chlewnej i koni, które następnie padły. Spowodował tym samym poważne straty. Jest on niedyscyplinowanym pracownikiem, często całym godzinami przebywa w mieście zamiast w zespole. Mimo tych braków w pracy został on przez kierownika zespołu i zarząd okręgowy PGR wysłany na 3-miesięczny kurs dla sanitariuszy weterynaryjnych. Po powrocie z kursu nadal zaniedbuje swe obowiązki i nie wykazuje żadnej poprawy. Do podległych zespołów gospodarstwa rzadko wyjeżdża, np. do Grabia, gdzie są chore owce.

Tow. Wincenty Gibadło, traktorzysta jest także kandydatem na członka partii od 1947 roku. W ostatnim okresie już trzykrotnie pobierał od sekretarza kwestionariusz, których jednak nie wypełnił, zamierzając sprawę przeszerzegać na

Gospodarstwo Grabie należące do zespołu PGR w Gorajowicach prowadzi od jesieni ubiegłego roku hodowlę owiec. Nie zabezpieczono jednak na czas dostawy agregatu do strzyżenia owiec. W wyniku tego wiele owiec traciło wełnę, którą można było garsciami wrywać. Przyniosło to poważne straty tak poszukiwanego surowca dla naszego przemysłu wełnianego. I dopiero w wyniku interwencji Komitetu Powiatowego PZPR, dyrektor zespołu tow. Stanisław Sajdak wypożyczył agregat z zespołu w Siarach i przesłał do Grabia, aby przeprowadzić strzyżenie.

A co na to organizacja partyjna?

członka partii. I on otrzymał zadanie partyjne, aby w okresie zimowym dopilnować remontów ciągników i maszyn rolniczych, lecz z zadania tego w ogóle się nie wywiązał. Gdy na jednym z zebrań partyjnych towarzysze zażądali od niego sprawozdania — na wet nie usprawiedliwił się, ani nie ustosunkował się samokrytycznie do swego postępowania.

Sekretarz tow. Lech i członkowie organizacji partyjnej wiedzą, że należało dawno uporządkować sprawę „żełaznych kandydatów”. Szeligi i Gibadły, lecz dotychczas nie podjęli żadnej decyzji. Tymczasem fakty po dane wyżej wskazują, że postawa Janika, Szeligi i Gibadły, którym brakuje opieki organizacji partyjnej, stawia pod znakiem zapytania ich dalszy pobyt w szeregach organizacji partyjnej. Utrudniają oni pracę organizacji partyjnej i ujemnie wpływają swym zachowaniem na bezpartyjnych.

Organizacja partyjna winna kierować pracą rady zakładowej

To wylczenie braków i błędów, jakie popełniają w swej pracy niektórzy towarzysze, nie może sugerować jeszcze wniosku, iż cała organizacja partyjna źle pracuje. Przecież są jeszcze pozostali członkowie, jest również rada zakładowa, która organizacja partyjna winna kierować dla podniesienia pracy masowo-politycznej

wśród załogi na jeszcze wyższy poziom. Tu właśnie natrafiamy na dalsze słabe punkty w pracy uświadamiającej i politycznej, prowadzonej w zespole. Tak niestety jest, że i rada zakładowa nie pracuje należycie, a przewodniczący rady — Mieczysław Czyżewicz traktuje swą pracę biurokratycznie. Nic go nie obchodzi warunki pracy załogi i pracowników sezonowych, nie prowadzi on żadnej pracy popularyzującej współzawodnictwo. Ostatnio np. dopiero na interwencję tow. Jana Cholewiaka wyciągnął z kancelarii nową gablotkę i zawiesił przed wejściem do budynku, w której następnie zamieszczono nazwiska przodujących pracowników. Gablotka ta przeleżała w kancelarii od jesieni, a druga, podobna nadal jeszcze „spoczywa” w magazynie. Do jego obowiązków należy również organizowanie życia związkowego w pozostałych gospodarstwach i w tym kierunku przewodniczący Czyżewicz również niewiele dotychczas zdziałał.

Rolna rada zakładowa nie poczyniła żadnych starań, aby zorganizować naradę produkcyjną wszystkich pracowników, i omówić żywotne sprawy związane z pracą gospodarstwa, jak np. akcje siewna. Wprowadził także narady dyrektora organizując, ale nie zaprasza na nie pracowników fizycznych, a nawet sekretarza organizacji partyjnej tow. Lecha. Narady te w wąskim gronie pra-

cowników umysłowych rzecz jasna, nie mogą przyczynić się w pełni do podniesienia na wyższy poziom pracy gospodarstwa i nie stają się czynnikiem mobilizującym załogę do dobrej pracy. W związku z tym uchodzą uwadze ogółu także fakty, jak przeznaczenie najlepszej ziemi uprawnej na pastwiska oraz uprawianie buraków cukrowych na gorszej ziemi, ziemi na stokach gór, jak zniszczenie uprawy koksagiu przez szkodnika — „dru-townika”.

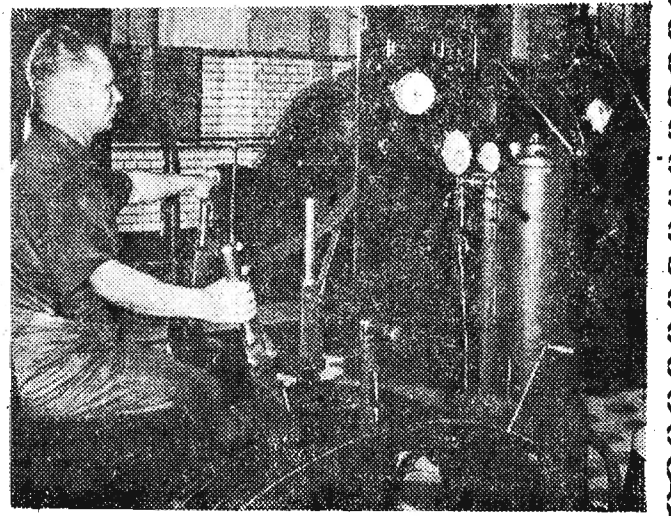
Zamiast rejestrowania błędów aktywniej walczycy o ich usunięcie

Takie narady powinny być organizowane z udziałem przedstawicieli pozostałych gospodarstw. Na pewno wówczas nie powtórzyłyby się wypadki zachwaszczania upraw buraków cukrowych, jak np. w Wiśniowej lub zmarznięcia wielu ton wapna palonego, jak np. w Zmiłgrodzie.

Organizacja partyjna w zespole PGR w Gorajowicach dotychczas jedynie ograniczała się do rejestrowania błędów i niedociągnięć, zamiast wytoczyć im walkę. Na III Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej tow. Arkadiusz Łaszewicz, I sekretarz KW PZPR, wskazując na tego rodzaju słabą pracę organizacji partyjnej w usuwaniu błędów stwierdził: — „dość fotografowania złej sytuacji, stwierdzenia takich czy innych braków. Winniśmy przyjąć za zasadę: pracownik partyjny, który zauważył błąd, ale ich nie naprawił, nie pokazał jak je trzeba usunąć — nie wypełnił swego bezpośredniego, zasadniczego obowiązku partyjnego”.

I o tym towarzysze partyjni w Gorajowice w dalszej swej pracy winni pamiętać i w porę reagować na zauważone braki.

J. SZUBERT



Najlepsze rezultaty produkcyjne w I kwartale br. w przemyśle węglowym uzyskała załoga kopalni „Gottwald”. W wyniku tego przyznany został kopalni szan-dar przechodni CRZZ, tytuł przodującego zakładu przemysłu węglowego oraz nagroda pieniężna w wysokości 50 tys. zł.

To wyróżnienie zostało przyznane załozce kopalni „Gottwald” ponieważ uzyskała ona w I kwartale br. najwyższe przekroczenie planu produkcyjnego (wykonała go w 115,6 proc.) przekroczyła również najwyższą wydajność pracy, a jednocześnie osiągnęła najwyższy współczynnik cykliczności wydobycia.

Na zdjęciu: Przy maszynie wyciągowej pracuje Stefan Niemiec. CAF — fot. Ryteł



Rosnie tempo robót przy odbudowie Starego Miasta. Od 1949 roku, to jest od chwili rozpoczęcia odbudowy Rynku przez załogę Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego Nr 3, Starówka została odbudowana w 60 proc. Dzięki realizacji licznych zobowiązań podjętych przez budowniczych Starówki mieszkający stolicy w dzień 22 lipca, święto Odrodzenia Polski, będą uroczyste obchodzić na całkowicie odbudowanym Rynku Staromiejskim. Na zdjęciu: Rynek Starego Miasta w odbudowie (strona wschodnia). CAF — fot. Szyperko

Surowce wtórne z dużych zakładów pracy — ważnym czynnikiem wzrostu produkcji drobnego przemysłu

może stać na przeszkodzie w stworzeniu naszego drobnemu przemysłowi dostatecznej ilości surowców, które można podzielić na trzy grupy, biorąc pod uwagę sposób ich przydziału: są to — po pierwsze — surowce pełnowartościowe, przydzielane centralnie przez ministerstwo, po drugie — surowce wtórne, przydzielane częściowo przez ministerstwo, częściowo przez wydział przemysłu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, oraz surowce miejscowe, które nie wymagają przydziału.

W ustawie o planie 6-letnim, rozdział 2, czytamy: „Należy zapewnili wydatny rozwój specjalistycznego przemysłu drobnego, który winien uzupełnić produkcję towarów szeroko spożywczych, oraz wykorzystać miejscowe surowce i odpadki przemysłowe”.

Istnieje również specjalna uchwała Prezydium Rządu z dnia 8. XI. 1950 r., która wyraźnie mówi o konieczności oparcia przemysłu drobnego o surowce odpadkowe.

I wreszcie, zarządzeniem przewodniczącego PKPG z dnia 16. IX. 1952 r. w sprawie zaopatrzenia zakładów przemysłu drobnego w surowce wtórne (Monitor Polski — 84), nałożony został na kluczowe zakłady województwa obowiązek zaopatrywania zakładów drobnego przemysłu w surowiec wtórny, odpadkowy, po uprzednim zgłoszeniu go do WKPG, która na podstawie zgłoszenia opracowuje bilans dla wydziału przemysłu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, dysponującego surowcem.

SKORO są więc specjalne ku temu zarządzenia i uchwały, skoro istnieją w naszym województwie zakłady przemysłu kluczowego, dysponujące oczywiście (trudno sresztą wyobrazić sobie, by było inaczej) surowcem odpadkowym — to cóż

nie może stać na przeszkodzie w stworzeniu naszego drobnemu przemysłowi dostatecznej ilości surowców, które można podzielić na trzy grupy, biorąc pod uwagę sposób ich przydziału: są to — po pierwsze — surowce pełnowartościowe, przydzielane centralnie przez ministerstwo, po drugie — surowce wtórne, przydzielane częściowo przez ministerstwo, częściowo przez wydział przemysłu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, oraz surowce miejscowe, które nie wymagają przydziału.

Niestety, jak dotychczas, jest inaczej. W dniu 23 lutego br. w wydziale przemysłu Prezydium WRN w Rzeszowie, przedstawił Wojewódzki Zakład Artystów Gospodarskich Przemysłu Terenowego w Krakowie przedstawicielstwo z dnia 21. II. br. znak AZ(33)53 w sprawie wydania zezwolenia na pobranie w Zakładach Miejskich w Dębicy wybrakowanych puszek, powołując się na uprzednie uzgodnienie tegoż z Zakładami Miejskimi w dniu 19. II. br. Puzek na „wyjazd” z woj. rzeszowskiego było około 2400 sztuk, wleczek około 5000 sztuk. Tak więc dyrekcja Zakładów Miejskich omijając starannie i z pewnością świadomie zarządzenie przewodniczącego PKPG, uwolniła sama siebie od zaopatrywania w surowiec odpadkowy drobnego przemysłu rzeszowski i dopiero po wspomnianej tu „wizycie” przedstawiła zakładów krakowskich — wydział przemysłu mógł sorientować się, jakie poważne zasoby tego cennego surowca wtórnego znajdują się w Dębicy. Zobowiązał wtedy ekspozyturę CZPM w Rzeszowie do natychmiastowego dokonania zgłoszenia w WKPG ilości posiadanych puszek.

BŁĘDEM byłoby jednak sądzić, że od tej chwili nie be-

czym województwie nie docenią potrzeb własnego terenu i nie respektują ani ustawy ani zarządzenia. Toteż organizacja partyjnym w tych zakładach, zwłaszcza w tych, o których mówiliśmy, przypada obowiązek wykazania dyrekcji nie słusznego i szkodliwego — dla wykonywania planów przez nasz drobny przemysł terenowy i spółdzielnie pracy — stanowiska, skierowanie pracy związanej z odstawą tak cennej i niejednokrotnie długo poszukiwanego surowca wtórnego na właściwą, zgodną z przepisami drogę.

OSOBNE zagadnienie, a nie odłączne od surowca wtórnego, to sprawa sortowania przez dostarczające go zakłady. Najczęściej i niesłusznie odpadki składane są na jeden stos i sortowanie jest pozostawione już nabywcy, jak to było np. w wypadku Sanockiej Fabryki Wagonów, której dyrekcja zażądała przysiania ekip sortowniczych, mających dokonać na koszt odbierającego wybrania potrzebnych surowców wtórnych.

Sprawa ujawniania rezerw surowca wtórnego w kluczowych zakładach naszego województwa i zaopatrzenia nim zakładów drobnego przemysłu nie może wymykać się z uwagi nie tylko terenowych rad na rodowych, społecznych komitetów specjalnie ku temu powołanych, ale również i dyrekcji poszczególnych zakładów.

Realizowanie uchwały Prezydium Rządu i zarządzenia przewodniczącego PKPG obowiązuje wszędzie i wszystkich i tłumaczenia się nieznajomością tych zarządzeń lub tajemnicą służbową jest bezpodstawne.

A. CACHOWNA

W innych tego rodzaju kluczowych zakładach jeszcze gorzej, bo nie nie zgłaszają, odcinając surowiec odpadkowy i jego losy mgłą tajemnicy. Przykłady te — to wystarcza już świadectwo na to, by można było stwierdzić, że dyrekcje wielu jeszcze zakładów w na-

Legitymacja partyjna zobowiązała ich do wydajniejszej pracy

— Co to za robot! — Jak te odlewy — wskazywał młodym formlerom tow. Władysław Wilczkiewicz na braki. — Już tyle razy wam mówiłem aby masę formierską przesiewać przez sito i dobrze ubijać w formie!

I rzeczywiście wyjęte z formy odlewy miały chropowatą powierzchnię a niezadko i większe guzy, które rzecz jasna, przy obróbce sprawiają więcej kłopotu. Młodzi formlerzy z odlewni fabryki maszyn w Glinniku Mariampolskim jeszcze do niedawna tak właśnie pracowali. O jakości produkcji rzadko który z nich wspominał, chyba tylko wtedy gdy majster patrzył im „na ręce”.

Tow. Wilczkiewicz, sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej, przeprowadzając kontrolę odlewów widział te braki i postanowił im zarządzić. Koło ZMP otrzymało zadanie podniesienia na wyższy poziom uświadomienia politycznego ogółu pracujących w odlewni młodzieży a wraz z tym usprawnienia produkcji w oddziale. Przewodniczącym Rybcezyk z najbardziej wyznającym się w pracy zetempowcem Aleksandrem Gąsiorom rozporządził agitację wśród swych kolegów aby podnieść jakość produkcji. Pomógł im w tym wówczas tow. Stanisław Pachajda formler, który wskazywał im bezpośrednio w pracy sposób wykonywania form i przeprowadzania odlewu.

Ale największym bodźcem dla młodzieży było podjęte współzawodnictwo pracy z brygadą szturmową jednego z wydziałów, o zdobycie zetempowskiego propońca przechodniego na pierwszy kwartał br. Z postęпами w pracy podnosił się zarazem poziom uświadomienia politycznego młodzieży.

Rybcezyk i Gąsior postanowili wstąpić w szeregi partii a przy tym agitowali również swych kolegów Mariana Galszewskego, Jana Grybosa i Władysława Bugno aby poszli w ich ślady. Dla dokumentowania swego przywiązania do partii w dniach żałoby po śmierci Towarzysza Stalina w liście do egzekuty-

wy organizacji partyjnej poprosili o przyjęcie ich w szeregi kandydatów PZPR.

Zetempowcy z odlewni jako pierwsi w zakładzie wstąpili do partii, dając przykład innym. Oddziałowa organizacja partyjna uzyskała młodych ofiarnych członków, świadomych pracowników i bojowników o produkcję. Otrzymując legitymację kandydacką tow. tow. Rybcezyk, Gąsior, Galszewski, Grybós i Bugno przyrzekli jeszcze lepiej i wydajniej pracować, a przyrzeczenia swego, złożone w uroczystej dla nich chwili dotrzymali. W swej pracy zawodowej, zwłaszcza w marcu br. wykazali, iż w pełni zasłużyli na zaszczytne miano kandydatów partii.

Brygada Gąsiora w roku ubiegłym osiągnęła 170 proc. normy. W ostatnim okresie podnieśli wykonanie normy do 200 proc. Ich zapał w pracy wyraził się w podjętych zobowiązaniach. Tow. Gąsior podjął zobowiązanie, wykonać plan na swym odcinku produkcyjnym w 205 proc. a wykonał w 220 proc. Podobnie pozostali członkowie jego brygady znacznie podnieśli wykonanie normy.

Gdy na zakładowej naradzie młodych przodowników pracy podsumowano wyniki wykonania planu za I kwartał br. okazało się, że pierwsze miejsce zdobyła brygada Gąsiora, która osiągnęła średnio 212 proc. normy. Jej to przyznano zwycięski proporzec przechodni. Młodzi zetempowcy proporzec ten przyjęli już jako kandydatów na członków partii z dumą, iż dotrzymali słów przyrzeczenia.

Osiągnięte zwycięstwo we współzawodnictwie międzybrygadowym było bodźcem do jeszcze wydajniejszej pracy. Dla uczczenia święta klasy robotniczej — 1 Maja, po rozmowie z kierownictwem postanowili podjąć zobowiązanie długofalowe aby zapewnić rytmiczność w produkcji i zlikwidować wszystkie braki. Postanowili prowadzić skuteczną walkę o jakość produkcji i w tej walce na pewno zwyciężą.

Oddziałowa organizacja partyjna w odlewni, prowadząc pracę z młodzieżą potrafiła wzbudzić w niej zapał i doprowadzić do usunięcia nie dociągnięć w produkcji. Te skuteczne formy agitacji winna nadal stosować w swej pracy, aby zadania jakie stoją przed całą załogą oddziału jak najlepiej wykonać. Najwięcej troski winna wykonać o zapewnienie kandydatom do partii dalszych postępów w pracy poprzez udzielanie im stałej pomocy i opieki.

W glinickiej fabryce maszyn w ciągu ostatnich pięciu tygodni zgłosiło się do partii ogółem 32 ofiarnych przodujących zetempowców. Nie wszystkie organizacje oddziałowe rozpatrzyły zgłoszenia ZMP-owców. Sekretarze oddziałowych organizacji partyjnych w narzędziowni, kontroli technicznej i innych nie uzupełnili jeszcze wszystkich danych potrzebnych do dokumentacji partyjnej nowo zgłoszonych kandydatów. A nawet sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej tow. Franciszek Pater nie postawił sprawy przyjęcia ZMP-owców na zebraniu partyjnym. W oddziale montażowym 7-miu nowozgłoszonych kandydatów do partii, chociaż zostało przyjętych — nie otrzymało dotychczas legitymacji kandydackich.

Komitet Zakładowy partii w sposób jeszcze niedostateczny podchodzi do sprawy przyjęcia nowych kandydatów, nie analizuje jak poszczególne oddziałowe organizacje partyjne wypełniają formalności organizacyjne i nie wpływa na terminowe załatwianie wszystkich przyjęć.

W trosce o wzrost szeregów partii i o uzyskanie takich wyników w pracy jakimi może się poszczycić organizacja oddziałowa odlewni cała organizacja partyjna glinickiej fabryki, a zwłaszcza Komitet Zakładowy winien wszystkie zaległe sprawy przyjąć jak najszybciej uregulować i przekazać do zatwierdzenia Komitetowi Powiatowemu PZPR w Gorlicach.

Józef Szubert

W Dębickich Zakładach Przemysłu Gumowego organizacja związkowa nie spełnia zadań „szkoły rządzenia przemysłem socjalistycznym”

Pisząc o roli i udziale związków zawodowych w gospodarstwach i państwowych organach państwa proletariackiego — Lenin, Wielki Nauczyciel klasy robotniczej stwierdza:

„Związki zawodowe powinny być najbardziej bezpośrednimi i niezbędnymi współpracownikami władzy państwowej, która kieruje w całej swojej politycznej i gospodarczej pracy świadoma awangarda klasy robotniczej — partia komunistyczna. Będąc szkołą komunizmu w ogóle, związki zawodowe powinny być w szczególności szkołą zarządzania przemysłem socjalistycznym (a następnie stopniowo również rolnictwem) dla całej masy robotników, a następnie i dla ogółu mas pracujących”.

Aby móc spełnić swoje zadania „szkoły zarządzania przemysłem socjalistycznym” związki zawodowe muszą być jak najściślej związane z masami, oddziaływać na nie, wyjaśniać im zadania produkcyjne, wzbudzać w masach członkowskich inicjatywę i wyanalizować, podnosić stopień czujności klasowej — słowem mobilizować konkretnie, co dziennie załogę do wypełniania i przekraczania nakładanych zadań produkcyjnych.

Jakkolwiek w pracy związków zawodowych stale następuje poprawa, to jednak nie wszędzie jeszcze praca ta jest postawiona na odpowiednim poziomie. W wielu zakładach praca grup związkowych ogranicza się jedynie do zbierania składek członkowskich z pełnym lub prawie pełnym pominięciem pracy uświadamiająco-politycznej. Tak jest np. w Zakładach Przemysłu Gumowego w Dębicy.

Wprowadził zakład ten wykonał plan za I kwartał br. w 103 proc., a plany miesięczne są realizowane rytmicznie, lecz nie jest to za sługą grup związkowych. Przekroczenie planu kwartalnego oraz rytmiczność produkcji świadczy o dużych możliwościach produkcyjnych dębickich zakładów, które mogłyby być w pełni

wykorzystane, gdyby lepiej pracowały grupy związkowe.

Członkowie grupy Franciszka Głowackiego nie podjęli w kwietniu żadnych zobowiązań, czyli nie brali w tym miesiącu udziału we współzawodnictwie. Fakt ten nabral szczególnej wymowy, jeśli zważymy, że kwiecień był okresem, kiedy we wszystkich zakładach pracy naszego kraju podejmowane były zobowiązania długookresowe. W grupie tej w okresie kilku ostatnich tygodni nie odbyło się ani jedno zebranie grupy. Mąż zaufania nie wiedział do tej pory, że opiekunem jego grupy jest Stanisław Dubiel — kierownik działu pracy i płacy, co świadczy również o zupełnym braku zainteresowania grupą i jej pracą ze strony opiekuna.

Podobnie przedstawia się sytuacja w grupie transportu, gdzie mężem zaufania jest Franciszek Ligęzka, a opiekunem kierownik personalny — Stanisław Błażej, jak również w grupie administracji.

O słabej pracy grup związkowych świadczy również zobowiązania podjęte w pierwszych dniach kwietnia. Na 457 podjętych zobowiązań tylko dwa są indywidualne a mianowicie zobowiązanie Stanisława Jurkowskiego, który podwyższył jakość wykonywanych przez siebie produktów o 4 proc. i zwiększył wydajność pracy o 2 proc. oraz zobowiązanie pałacza — Henryka Solinga, który postanowił zmniejszyć zużycie węgla o 10 proc.

Pozostałe zobowiązania są grupowe i zmierzają do poprawy jakości produkcji, zwiększenia czystości miejsc pracy i urządzeń oraz wykonywania planów bez godzin nadliczbowych. Zupełnie nie włączył się do akcji zobowiązaniowej personel inżyniersko-techniczny.

Znikoma ilość zobowiązań indywidualnych oraz zupełny brak zobowiązań personelu inżyniersko-technicznego, świadczy o tym, że zagadnienie współzawodnictwa nie zostało odpowiednio postawione w grupach związkowych.

Doświadczenia ruchu współzawodnictwa w Zwią-

ku Radzieckim i doświadczenia naszych przodowników pracy wykazały, że współzawodnictwo przynosi najlepsze osiągnięcia wówczas, gdy jest wynikiem głębokiego przemyslenia potrzeb produkcyjnych, gdy jest środkiem do ujawnienia i wykorzystania rezerwy produkcyjnych przez podejmującego zobowiązanie robotnika i zbadania wszystkich możliwości podniesienia wydajności.

Jedyną zatem słuszną podstawą dla rozwoju współzawodnictwa są konkretne, indywidualne zobowiązania produkcyjne poszczególnych robotników a następnie także same zobowiązania zespołowe, wypływające z konkretnych zobowiązań indywidualnych.

Przyczyną słabej pracy grup związkowych jest niedostateczna praca rady zakładowej, która nie potrafiła odpowiednio podzielić zadań pomiędzy swych członków. Cały ciężar pracy organizacyjnej spoczywa na barkach przewodniczącego i sekretarza, którzy w dodatku często chorują i nie ma ich kto zastąpić. W okresie np. pobytu przewodniczącego rady zakładowej — tow. Wajdowskiego w sanatorium w miesiącu lutym spadło w poważnym stopniu czytelnictwo prasy, ponieważ nie miał się kto za sprawą zająć, chociaż w instrukcji załączony do książki pracy męża zaufania jest wyraźnie powiedziane, że za kolportaż prasy w grupie związkowej odpowiedzialny jest organizator kulturalny — oświatowy.

Wykazane błędy w pracy grup związkowych, powinny posłużyć do dokładnego przeanalizowania obecnego stanu rzeczy i takiego usprawnienia pracy związkowej, aby mogły one spełnić swą podstawowe zadania.

Organizacje partyjne również muszą bardziej niż dotychczas interesować się pracą grup związkowych, stawiać ich zagadnienia na zebraniach partyjnych, analizować ich błędy i pomóc w wykonaniu ich zadań.

Każdy aktywista partyjny powinien pamiętać słowa towarzysza Bieruta wypowiedziane na Kongresie Zjednoczeniowym:

„Partia może i powinna urzeczywistnić swą przodującą i kierowniczą rolę, zarówno w wielkich zadaniach produkcyjnych jak i w wychowawczych, poprzez związki zawodowe i ich dołowe ogniw, dążąc do tego, aby organizacje te stały się szkołą rządzenia i wychowania socjalistycznego. Związki zawodowe są podstawową formą misją partii do mas bezpartyjnych”.

A. ŁAGOWSKI

E. Jakubowska

Z kwitów zboże młócił i mleko doił

Cieszył się pełnomocnik powiatowy Ministerstwa Skupu, że tak sprawnie idzie praca w gminie Fryształ, że takich zdolnych ma tam ludzi.

Warto ich było szkolić — mówił teraz — mając w pamięci fakt że to dzięki jego trosce Edward Jamrogowicz, delegat gminny Ministerstwa Skupu we Fryształku, został wysłany na specjalny kurs zawodowy.

Sprawozdania zawsze w terminie z Fryształku przysyłał, a o co zapytasz, to nawet w nocy odnowiedzą. Zuch chłopak z tego Jamrogowicza, no i z Czeska Slusarczyka, żeby tak wszędzie było... westchnął.

Ale na razie dobrze było tylko we fryształkiej gminie. Przdowała w całym powiecie. Tu i szybko likwidowano zaległości jakoś nikt się nie skarżył, no i co najważniejsze w biurze delegata gminnego wszystko „grało”.

Aż tu raz w ręce Piotra Jaroszu, delegata gminnego Ministerstwa Skupu w Wiśniowej wpadł kwit, mówiący o wykonaniu obowiązkowych dostaw mleka przy zastawieniu ziemiaków przez Jana Furka mieszkańca gminy Wiśniowa.

Nie podobał się ten kwit Jaroszu, (a miał na jego podstawie wykontować zaległości Jana Furka), bo spod nazwiska Furka jakieś inne nazwisko wychylało „głową”. Biedron, nie Biedron splotłozwał Jaroszu. I ta cyfra też jakaś podejrzana, z wierzchu widać 90, ale też i 13 widać. Chyba ten kwit jest sfałszowany — wyrzucił głośno i zdecydowanie swoje przypuszczenie.

Jeszcze raz się przyjrzał kwitowi i aż się zdziwił, pochodził z Fryształa, a więc od Jamrogowicza, tego co go

na każdej naradzie za wzór wysuwano... A jednak kwit jest sfałszowany. O tym jakże Piotr Jaroszu zawiadomil organa MO jak również i powiatowego pełnomocnika Ministerstwa Skupu.

Bomba pękła! Aż się za głowę złapał pełnomocnik powiatowy. — Niemożliwe! Toć Jamrogowicz i Slusarczyk, najlepsi, wzorowi... zawsze sprawozdania... a tu ten kwit.

Sygnal był zbyt poważny, by go można było zbagatelizować — za dwa dni zwołujemy naradę gminnych delegatów. Wyśleć dwóch pracowników dla przeprowadzenia kontroli we Fryształku — padły zarządzenia. Również miejscowe organa MO wkroczyły do biura Jamrogowicza — wszystkie kwity zostały opieczętowane.

Po nitce dojdziecie do kłębka, tak było i w tym wypadku.

Oto kartoteka Piotra Jaroszu (ojca). Wszystko gładziutko wykontowane, ani deka zaległości, tylko że... z obcych kwitów.

Skręca się, lasi się wokół kontrolujących, „prawa ręka” Jamrogowicza — Slusarczyk. — Szef kazał... Widzicie na tym kwicie była nadwyżka, ten znowu nie był zobowiązany do odstawa — to po co Jamrogowicz miał „wisieć” i zaległości są w gminie, a tak to i Jamrogowicz w porządku i zaległości nie ma...

Z Jasińskim, właścicielem 4 i pół ha ziemi jest podobnie. Jego obowiązkiem jest wywiązać się z dostaw żywności w 70 proc. trzodą chlewną, reszta może być wyrównana innym mięsem rzeźnym. Ale Jasiński „uwiązał” się samym bydlętym rogatym (wbrew przepisom i bez uchwały Prezydium GRN). Co się nie robi dla... „dobra sprawy”.

Tak, dla „dla dobra sprawy” Pod takim szyldem, bezczelnie oszukiwali państwo, Jamrogowicz i Slusarczyk. Niby po to, by ich gmina była pierwsza w realizacji planów obowiązkowych, żeby przodowała...

Edward Slusarczyk okazał się bardzo pojętym uczniem „mistrza” Jamrogowicza. Jeżeli tak gładko idą sprawy, nikt nie zagląda do kwitów, to po jakiego czorta mam wywozić z domu zboże, po co go mam na punkt skupu odstawić — pomyślał Slusarczyk. Wywieziemy trochę, żeby widzieli, że ja pracownik aparatu skupu wywiązałem się, a z kwitami to już sobie poradzę.

Jak postanowił, tak zrobił — a jedynki dopisane na czelu dwucyfrowych liczb „zwiększyły” dostawy Czesława Slusarczyka o dwie setki kilogramów.

Tak Jamrogowicz, jak i Slusarczyk dokonywali różnych przestępstw, nadużywając własnych uprawnień oszukiwali państwo, jedynie z chęci osiągnięcia zysków. Wśród „wzorowyci” gospodarzy, którzy przy ich pomocy „uwiązali” się z obowiązkowych dostaw, znajduje się zarówno ojciec, jak i wuj Jamrogowicza i wielu innych „wplywowych” ludzi.

Działali oni świadomie, na szkodę państwa, okradając go z nadwyżek, ba, mieli „nadwyżki” ale dla kombina torów i kutaków, których zaległości (zwłaszcza tzw. „końcówki”) wyrównywane były przy pomocy obcych kwitów.

W ten sposób fałszowano faktyczny przebieg obowiązkowych dostaw i do państwowych magazynów zbożowych, na punkty skupu mięsa czy mleka, nie wpływały znaczne ilości produktów rol-

nych, którym później spekulowano na rynku.

I w taki to sposób gmina Fryształ „wykonywała” swoje plany.

Sprawę można byłoby zakończyć su chym stwierdzeniem, że obaj skodnicy gospodarzy, tak Jamrogowicz jak i Slusarczyk staną wkrótce przed Sądem Wojewódzkim, gdzie spotka ich zasłużona kara, gdyby się z tym nie łączyła jeszcze jedna sprawa — sprawa czujności rewolucyjnej.

Przecież zarówno władze zwierzchnie Jamrogowicza i Slusarczyka jak i Komitet Gminny PZPR we Fryształku, zarząd gminny ZMP znali ich „z najlepszej” strony, zaliczając do wypróbowanego aktywu. Na podstawie czego? — Ładnego gadania i jeszcze ładniejszych sprawozdań. Jak niewiele potrzeba było, by uśpić czujność...

A tymczasem z tysiąca słów, spoza wzorowych sprawozdań, wyjrzała twarz wroga — szkodnika gospodarczego. Zdemaskował ją Piotr Jaroszu, który nie zawahał się oddać kwitów do władz MO, choć nadeszły one z Fryształa od „wzorowego” delegata. Jego nie uspokoiły, ani słowa, oni też ogólnie panująca opinia — dostrzegł wroga i zdemaskował go, bo taki jest obowiązek każdego Polaka — patrioty.

Wniosek nasuwa się jeden — czujność i kontrola musi przestać być odświętnym transparentem w pracy na szych instytucji. O postawie człowieka może decydować sprawozdanie. Toż trzeba częściej je analizować i zaglądać co one faktycznie przedstawiają.

Czytajcie
prasę
partyjną!

Rozmawiamy z korespondentami

Wśród wielu listów i korespondencji, jakie wpłynęły do naszej redakcji w kwietniu, przeważającą liczbę stanowiły notatki mówiące o podejmowaniu zobowiązań oraz o przygotowaniach do uroczystości pierwszomajowych w poszczególnych zakładach pracy i gromadach.

Były to dla nas wiadomości bardzo cenne, lecz... niepełne.

Bo podjęcie zobowiązań — to dopiero zapowiedź czynu produkcyjnego, ważny jest przede wszystkim jego efekt. Tymczasem żaden z nadesłanych w tym czasie meldunków nie mówił o tym, jak przebiega realizacja zobowiązań, jakie wywołują się w związku z nią trudności, a nawet o tym, jakie poczyniono do niej przygotowania.

Warunkiem pełnego wykonania planów jest rytmiczność produkcji. Ta właśnie, jest centralnym zagadnieniem, na którym korespondent powinien przede wszystkim skupić swą uwagę, aby wnikliwie informować redakcję o sytuacji w swym zakładzie pracy.

Oczekujemy więc od Was wiadomości o tym, jak w poszczególnych zakładach pracy zorganizowano walkę o rytmiczność procesu produkcyjnego, kontrolę wykonania i w jakim stopniu wpływały one na podniesienie wydajności i jakości produkcji. Interesuje nas także to, czy kierownictwo, organizacja partyjna i rada zakładowa są pewniakiem założone warunki terminowego wykonania podjętych zobowiązań i codziennych zadań.

Sygnaly z terenu wskazują, iż w tej dziedzinie jest wiele do zrobienia. Weźmy dla przykładu nałęczę... Tymczasem korespondenci z zespołów kopalniczych za mało piszą o tych najważniejszych dla swego terenu sprawach.

To samo zresztą odnosi się do korespondentów z wielu innych zakładów produkcyjnych. Notatki zawsze muszą być nacechowane troską o nasz rozwój, postęp, o ludzi pracy. Korespondencie odpowiadając tym warunkom stanowiąc będą jeszcze cenniejszym materiałem dla gazety.

KOESPONDENCJA I CZYTELNICZY

Więcej troski o sprawy bytowe robotników Oddziału Budowlanego PRK nr 9 Zagórz — Komańcza

Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych mają do spełnienia bardzo ważne zadanie gospodarcze, a mianowicie budowę obiektów i linii kolejowych, które PKP nie mogą budować własnymi środkami. PRK to przedsiębiorstwo występujące w postaci mniejszych lub większych budów na terenie całego kraju, a w tej liczbie również na terenie naszego województwa. Zatrudnia ono przeważnie ludzi z daleko położonych miejscowości, w większości ludność wiejską. Pracownicy ci z konieczności zamieszkują w hotelach robotniczych, specjalnie przygotowanych do tego celu przez przedsiębiorstwo. Otóż tę dużą ilość ludzi pracujących i mieszkających na socjalistycznych budowlach, należy odpowiednio przygotować do spełnienia swych zadań od strony politycznego oddziaływania, z którym w parze winna iść troska o warunki bytowe. Przecież ci pracownicy to budowniczy socjalizmu, ludzie powiększający szeregi klasy robotniczej. I dlatego staje się jasne, że ludzie ci wczorajsi jeszcze chłopcy potrzebują szczególnej troski i pomocy w zrozumieniu zadań, stojących przed nimi, z chwilą przejścia do pracy na budowlach. I trzeba przyznać, że niektóre odcinki budo-

wlane w części potrafiły sprostać tym trudnym zadaniom. Do takich między innymi należałoby zaliczyć Odcinek Budowlany w Werchracie, gdzie w rozmowie z pracownikami można stwierdzić, że przebijają w nich troska o realizację i przekroczenie planu produkcyjnego.

Tam warunki bytowe pracowników są dość dobre. Nie można tego powiedzieć o innych budowlach, jak np. w Horyńcu i budowlach w Komańczy i Łupkowie.

Otóż na budowlach w Komańczy i Łupkowie, prowadzonych przez Odcinek Budowlany PRK Nr 9 Zagórz—Komańcza stwierdza się zupełny brak troski ze strony kierownictwa, jeżeli chodzi o spełnianie powyżej nakreślonych zadań. Już po przybyciu na teren stacji Komańcza i wejściu na teren budowy oko widza uderza marnotrawstwo materiałów i niedbałość. Cały teren budowy zaśmiecony jest połamanymi deskami z szalunków, tu i ówdzie rozsypanym niebale cementem i okruchami innych materiałów budowlanych. Wszystko sprawia wrażenie, że praca ta wykonywana jest rękoma ludzi, nie zdających sobie sprawy z oszczędności materiałów i nie troszczących

się o to. Podobne zjawisko zauważyć można w Łupkowie. Stąd prosty wniosek, że koszty budowy, zamiast obniżania, wrastają i przekraczają planowane nakłady. Ale kierownictwo wspomnianego Odcinka nie troszczy się o to. Ten lekceważący stosunek u kierownictwa przejawia się nie tylko do materiałów budowlanych jako rzeczy martwych, ale też do ludzi, do załogi. Wystarczy zamieszkać w pokojach hoteli robotniczych w Łupkowie, aby się utwierdzić w przekonaniu, że tak jest istotnie. Pokoje są brudne, pościel jest zmieniana bardzo rzadko. Do pracy pracownicy nie otrzymują dostatecznej ilości butów gumowych, tam, gdzie to jest niezbędne. Zatem zaopatrują się w nie sami, lub chodzą w starych, popękanych, narażając się na przeziębienie. W miesiącu marcu podczas roztopów miał miejsce fakt, że na jednym z baraków było zaledwie kilka par butów gumowych dobrych, w które pracownicy ubierali się na zmiany w ten sposób, że jedna trzecia pracowała w butach zaś dwie trzecie pracowników oczekiwało w pokoju na buty, gdy tamci z pracy zejść. Pierwsza zmiana oddawała drugą, a druga trzecią. Nie trzeba chyba dowodzić jak „przejemnie” ubierać jest mokre i spocone obuwie po swych po-

przednikach, nie mówiąc już, że jest to wyraźnie sprzeczne z zasadami higieny.

Nie lepiej też przedstawia się troska o potrzeby kulturalne pracowników. Dość wspomnieć, że prasa dostarczana jest na budowę raz lub w najlepszym wypadku dwa razy na tydzień, mimo, iż między Zagorzem a Łupkowie pociąg kursuje regularnie codziennie. Nie ma też zupełnie żadnych ksiązek do czytania. Jest przecież zrozumiałą, że na takim gruncie, w takiej atmosferze, nie może się zrodzić i rozwijać socjalistyczny stosunek do pracy, troska o wykonawstwo planów i obniżkę kosztów własnych. Na takim gruncie nie może zrodzić się i rozwijać socjalistyczne współzawodnictwo pracy. Trzeba, ażeby warunkami pracy załóg na budowlach w Komańczy i Łupkowie, przejęła się nie tylko administracja Odcinka Budowlanego PRK Nr 9 Zagórz—Komańcza, ale i dyrekcja PRK Nr 9 w Krakowie, jak też Zarząd Oddz. ZZK przy PRK Nr 9 w Krakowie. Trzeba aby warunki pracy tych załóg zainteresowały się Komitetu Powiatu we Sanoku i Lesku, jak też i Prezydium Powiatowych Rad Na rodowych. Nie może być u nas zakładów zapomnianych przez wszystkich. Administracja PRK winna wyciągnąć właściwe nauki z referatu tow. Bieruta na VII Plenum, że troska o właściwe warunki bytowe człowieka pracy, to jedno z podstawowych zadań na obecnym etapie, to rękopię realizacji zadań produkcyjnych.

Jan Jaworski

Zgryźliwi

Bar Mleczny przy Placu Gen. Świerczewskiego w Mielcu znany jest z tego, iż mleko, oraz inne zawierające je napoje można tam otrzymać nader rzadko. Gościom oferuje się przeważnie „herbatkę”, a jeżeli jest już kawa, to przeważnie z mlekiem przypalonym.

To ostatnie zjawisko, jako lu-



prysłowiowa kropka w kleśchu, szczególnie źle nastroja bywalców Baru do personelu tej placówki. Toteż nierządno słyszy się zgryźliwe pytanie: „co ów personel robi kiedy się mleko gotuje?”

Wg. koresp. W. Krok

Na rozstaju

Przy ustawianiu drogowych znaków w Trzcińcu pomyłono poszczególne tablice, wskutek czego wskazują one błędne kierunki.

- Obywatel do Swilczy?
- Nie, do Błędowej.
- Szkoda, bo gdyby obywatel szedł w tamtym kierunku, to byśmy poszli razem na Braikowice...



Załatwił mi

Prezydium PRN w Rzeszowie odpowiadając na naszą interwencję w sprawie zażalenia wniesionego przez ob. Jana Moskwę z grom. Wyzne, gm. Czudec za ukaranie go grzywną z powodu niewywiązania się z obowiązków dostaw węgla państwa — po dokładnym przeanalizowaniu sprawozdania z dochodzeń, postanowiło sprawę załatwić następująco: biorąc pod uwagę fakt, że wymieniony jest w krytycznym położeniu z powodu dwu dzieci osób w domu (żony i teściowej), które wymagają troskliwej opieki i dobrego wyżywienia postanowiło odpisać wymienionemu zaletę mleka z roku 1952 w ilości 160 litrów.

Ponieważ jednak wymieniony posiada duże gospodarstwo rolne, jak również inwentarz żywy, oraz pomoc w gospodarstwie w osobie szwagra ob. Stanisława Kwarta, winien wywiązać się z dostawy zboża i ziemniaków, po czym wniesie prośbę do Prezydium WRN przez Prezydium PRN w Rzeszowie o umorzenie grzywny.

Okręgowy Zarząd Kin w Rzeszowie w odpowiedzi na naszą interwencję w sprawie złej pracy personelu kina „Melodia” w Lubaczowie, jak nam doniósł korespondent Edward Mielnicki mimo notatki krytycznej i pozytywnego

ustosunkowania się do niej OZK, w dalszym ciągu w kinie „Melodia” — panuje balagan — OZK zawiadomiła, iż uwagi korespondenta Mielnickiego są zupełnie słuszne, a winę za zaniedbanie kina ponosi jego kierownik ob. Stefan Wyrzykowski, który nie potrafił należycie zorganizować pracy. Wy mieniony za zaniedbywania się w swoich obowiązkach, mimo upomnień ze strony OZK i kilkakrotnych inspekcji w tamt. kinie, został usunięty z zajmowanego stanowiska.

W związku z naszą interwencją odnośnie Stanisławy Janczura i Dzidzi sława Hajduka łamiących dyscyplinę pracy — WSK w Mielcu wyjaśnia, że wymienieni pracownicy za niewłaściwy stosunek do pracy i bumelanctwo zostali dyscyplinarnie zwolnieni z zajmowanych stanowisk.

Wydział Handlu przy Prezydium MRN w Rzeszowie w odpowiedzi na naszą interwencję w sprawie braku czarnej pasty do butów w rzeszowskich sklepach zawiadomiła, że w pierwszym kwartale br. wytwórnia „Chema” — na przydzielonych „Argedo” wyl 14 tys. kg czarnej pasty do chwili obecnej zrealizowała 3.892 kg. w pudełkach, a obecnie, z powodu braku

opakowań, dostarcza tylko pastę luzem, której „Arged” otrzymał już 1.470 kg. MHD i PSS dysponują obecnie pastą czarną do butów (luzem) w dostatecznej ilości i zgodnie z zarządzeniem Wydziału Handlu przy Prezydium WRN sprzedaje je w cenie detalu 0.40 zł. za 10 gram.

Prezydium PRN w Dębicy odpowiadając na naszą interwencję w sprawie ob. Wiktorii Boś zam. w grom. Okonki — po przeprowadzeniu dochodzeń zawiadomiła, że prawdą jest, iż w gromadzie Okonki mieszka wraz z synem Stanisławem ob. W. Boś w starym walcącym się budynku, w którym stoi również w mieszkaniu — za przepierzeniem — krowa.

Jednak wyżej wymieniona obywatelka ma trzy córki dorosłe, które pracują jako sity na jemnie, a to Maria, licząca lat 25. Teresa lat 22 i Zofia lat 17, które powinny dać matce utrzymania.

Niezależnie od powyższego Prezydium PRN wystąpiło z wnioskiem o jednorazowej zapomogi dla ob. Wiktorii Boś oraz przesyła pismo do Prez. GRN w Ropczycach, by w miarę możliwości udzieliło jej pomocy — zaś synem Stanisławem, wymienioną, zajął się tut. Wydział Oświaty, który skieruje

go do odpowiedniej szkoły.

W odpowiedzi na krytyczną notatkę naszego korespondenta J. D. do tytułu braku artykułów spożywczych pierwszej potrzeby w sklepie PSS nr 11 przy RZPW w Rzeszowie, po przeprowadzeniu dochodzeń zawiadomiła: brak wyżej wymienionych artykułów spowodowany był dostarczeniem małej ilości płeczywa przez PSS Łańcut wskutek braku odpowiedniego transportu. W związku z powyższym odcinek ten natychmiast usprawniono, a winnych zaniedbania ukarano upomnieniem.

Odnośnie zaś usprawnienia zaopatrzenia we wszelkie artykuły spożywcze Wydział Handlu ustalił, że RZPW będą przysyłać kalendarze zapotrzebowań na podstawie których Powszechna Spółdzielnia Spożywców będzie systematycznie zaopatrywać tamt. sklepy.

Dla zapewnienia dostatecznej ilości mleka dla rodzin robotników RZPW, które dotychczas dostarczało było z odległości o 15 km zlewni — Prezydium PRN w Łańcutle zleciło Powiatowemu Zarządowi Mleczarskiemu uruchomić zlewnię mleka i punkt sprzedaży na miejscu, tj. w Rzeszowie.

Im nie cierpną...

Życie kulturalne, organizacyjne i towarzyskie młodzieży zetempowskiej z grom. Borowa koncentruje się na podłodze.

Może to śmiesznie brzmieć (a z całą pewnością jeszcze śmieszniej wygląda), lecz najśmieszniej na tle obradujących na podłodze, w szczupłym lokalu zarządu gromadzkiego organizacji zetempowców, rysuje się działalność Prezydium GRN w Borowej.

Mimo kilkakrotnych prób nie zrobiło ono nic, aby pomóc młodzieży zdobyć odpowied-



niejszy lokal na świetlicę. Ba, nikt w tym kierunku nie kiwnął nawet palcem w bucie, bo w wygodnej pozycji za biurkiem na ogół nie cierpną nogi. Przypuszczalnie, gdyby przez jakiś czas pracownicy Prezydium musieli urzędować w pozycji zbliżonej do pozycji zetempowców, sprawa ruszyłaby szybciej z miejsca. Wyrzucano by ją sobie z rąk, jako doskonałą okazję do rozprósowania kości.

Wg. koresp. J. Mazura

Zgaduj — zgadula

Najłatwiej jest zamienić kakoszki. Zdarzy się też wprawdzie czasem ubrać przez pomyłkę cudzy płaszcz, ale jeśli chodzi o radiodobrotniki, to na ogół niewiele jest okazji do tego rodzaju nieporozumień.

Nie mniej jednak zdarzył się taki wypadek w Ruchowie (gm. Kuryłówka), gdzie przykre jego konsekwencje ponoszą do dzisiaj zetempowcy z tej gromady.

Swego czasu bowiem, kupił sobie „Pioniera”, niemal równocześnie z kierownikiem tamtejszej szkoły Szymańskim. Oba były nowiutkie, grające i oczywiście podobne do siebie jak dwie krople wody. Pech chciał jednak, że ze tempowcy nie mieli chwilowo akumulatora i anodówki, zaś ob. Szymański miał, więc też urozmaicał sobie szarzyzną dnia powszedniego audycjami z dwu naraz odbiorników lub też z każdego osobno — na zmianę. Kiedy przyszło zwrócić zetempowcom ich radio (kupili sobie wreszcie ten akumulator) — ob. Szymański oddał to, które się już zdży-



psute, to nie ma zmartwienia, bo jak ob. kierownik powiada — „radio wspólne, to można je naprawić za gromadzkie pieniądze”, ale można przecież było jakoś lojalnie ten wybór załatwić. Np. ciągnąć zapalki: na kogo wypadnie, na tego być.

Wg. koresp. Br. Bojarskiego

Higiena i życie

Nie wchodźmy już w to, czy u wejścia do sklepu GS w Rakszawie wisi tabliczka z napisem „sprzedaż napojów alkoholowych bez wyszynku”, czy też jej nie ma, bo nie o to idzie. Faktycznie jest i wyszynk, jest i tabliczka, a nie za leżnic od wszystkiego jest także ekspedientka Zofia Kontnik, do której mieszkańcy Rakszawy czują ostatnimi czasy trochę żalu.

I to z przyczyny tak niewinnej, jak mycie rąk. Nie znaczy to, aby ob. Kontnik sprzedawa-

ła towar brudnymi rękami. Wprost przeciwnie — raczej nie sprzedaje go w ogóle, jak np. ob. Sobusiowej tego cukru, który tak bardzo był jej potrzebny dla małego dziecka. Po prostu oświadczyła wtedy, że po myciu podłogi ma brudne ręce i w takim stanie może jedynie rozlewać wodkę do kieliszków, co też konsekwentnie czyniła.

No i zaraz z tego powodu pretensje jak to ludzie nie mają jeszcze zrozumienia dla higieny...

Wg. koresp. J. Sobusła

PIĄTEK

8 MAJA

RZESZÓW

Dzysur nocny: Apteka Społeczna Nr 1, ul. 3 Maja... Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 55, tel. 10-34... Pogotowie Ratunkowe ul. Obrońców Stalingradu 29 tel. 09... Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 09

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Moralność pani Dulskiej” — komedia w 3 aktach — początek o godz. 19.

Muzeum

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE: Rynek 8 — czynne od godziny 8 — 15 i 16 — 19. MUZEUM W ŁAŃCUCIE: czynne od godz. 9 — 15.

WYSTAWY

WYSTAWY. IV-ta Wojewódzka Wystawa Amatorów Plastików — czynna od godz. 18 — 19. Wstęp wolny. WYSTAWA pt. „Dziwotętu grafi ków” w Muzeum w Łańcucie. Czynna od godz. 9 — 15. Wstęp wolny.

KINA

APOLLO: (ul. Dymnickiego 2) — „Aktorka” — (prod. radzieckiej) — godz. 18 i 20. PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — „Pokój zdobędzie świat” (prod. polskiej) — godz. 17 i 19. WOJEWÓDZKI DOM KULTURY: „Bajka o rybaku i rybiec” (bajka dla dzieci) — początek o godz. 18. Wstęp wolny.

RADIO

Program II (8 maja — piątek) 8.20 Splewają Caruso i Szalopin — 8.55 Przerwa — 10.55 Dla klasy IV — 11.15 Muzyka i aktualności — 11.45 Głos mają kobiety — 11.57 Sygnał czasu — 12.04 Dziennik — 12.15 „Na swojską nu tę” — 12.45 Aud. dla wsi — 13.00 Koncert rozrywkowy — 13.40 Utwory skrzypcowe — 13.55 Przerwa — 14.05 Informacje — 14.10 Aud. dla klasy II — 15.09 Komunikat o stanie wód — 15.10 Fragmenty Pamiętnika S. Żeromskiego — 16.00 Wszelchnica Radiowa — kurs I — 16.20 Koncert Orkiestry Mandolinistów Rozgłośni Łódzkiej PR pod dyr. E. Clukczy — 17.00 Wiadomości popołudniowe — 17.25 Ze sportu — 17.30 Na warszawskiej fall — 18.00 Muzyka rozrywkowa — 18.30 Pogadanka dr J. Zablińskiego — 18.40 Aud. z cyklu: „Józef Stalin i Jego dzieło” — 19.20 Różowy poradnik językowy — 19.30 Muzyka i aktualności — 20.20 Muzyka polska — 20.58 Stan pogody — 21.00 Dziennik — 21.26 Wiadomości sportowe — 21.45 Reportaż dźwiękowy z VI Kolarskiego Wyścigu Pokoju — 22.00 Wszelchnica Radio wa — 22.55 Muzyka rozrywkowa — 23.20 Koncert muzyki klasycznej — 23.50 Ostatnie wiadomości.

Pracownicy poszukiwani

Księgowego, finansistę, starszego księgowego przyjmie od zaraz Wojskowa Centrala Handlowa Rzeszów, ul. Langiewicza — blok K 121. Dwóch techników budowlanych do działu inwestycji poszukuje Związek Spółdzielni Spożywców w Warszawie, Oddział Okręgowy w Rzeszowie. Zgłoszenia należy kierować do działu kadr Związku Spółdzielni Spożywców Rzeszów, ul. Bernardyńska 2. K 120

Ogłoszenia drobne

TRZYMIESIĘCZNA korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości. Łódź i skrytka 163. K 118. ZGUBIONO legitymację Związku Zaw. Prac. Handlu na nazwisko Roman Danuta. G 565. ZGUBIONO przepustkę stałą wydaną przez WSK Rzeszów na nazwisko Najda Eugeniusz. G 563. ZGUBIONO przepustkę stałą wydaną przez WSK Rzeszów na nazwisko Popek Bronisław G 562. ZGUBIONO przepustkę stałą wydaną przez WSK Rzeszów na nazwisko Kloda Adolf. G 564.

Pełne wykorzystanie surowców lokalnych i odpadkowych zapewni drobnej wytwórczości wykonawstwo planów produkcyjnych

Przemysł drobny, który uzupełnia produkcję kluczową z nastawieniem na zaspokojenie potrzeb lokalnych, ma przed sobą ważne zadania, przede wszystkim wykorzystanie miejscowych źródeł surowcowych, aktywizację dzielnic zacofanych i wykorzystanie siły roboczej w celu zaspokojenia wielu potrzeb mas pracujących.

Z roku na rok zwiększa się ilość zakładów przemysłu terenowego, spółdzielni pracy, które wykorzystują w przeważającej mierze surowce miejscowe, odpadowe i wtórne dając dla miejscowej ludności najbardziej potrzebne artykuły masowego użytku. Przemysł terenowy nie spełnia jednak w zupełności nałożonych nań zadań, a przede wszystkim nie wykorzystuje miejscowych surowców. A przecież region woj. rzeszowskiego jest bogaty w surowce cenne dla gospodarki narodowej, a dotychczas nieeksploatowane.

Niektóre z nich muszą znaleźć rozwiązanie w skali przemysłu kluczowego np.: gliny, glinki, kruszywo rzeczne, torfy, kamień budowlany, gipsy wapienne, trzciny i inne powinny znaleźć się w zakresie działania przemysłu terenowego. Ponadto przemysł drobny winien wykazać więcej inlektawy w kierunku wydobycia nowych surowców potrzebnych dla naszej gospodarki. Słabo przebiega na przykład eksploatacja torfu opałowego, który częściowo, nawet w drobnym przemyśle, może zastąpić węgiel np. do wypału cegły czy ogrzewania zakładów. Chodzi również o mak-

symalne wykorzystanie i przyspieszenie eksploatacji wapienia kamiennego, znajdującego się na terenie powiatów przemyskiego i jarosławskiego. Produkcja wyżej wymienionego surowca zaspokoiłaby w zupełności potrzeby ludności wiejskiej tych powiatów.

Wykorzystanie w pełni lokalnych surowców nie rozwiąże jednak zagadnienia pełnego dostarczenia materiału potrzebnego do produkcji drobnej wytwórczości. Z zagadnieniem wykorzystania lokalnych surowców wiąże się nie rozerwalnie wykorzystanie surowca odpadowego i wtórnego. Dlatego też zadaniem drobnego przemysłu jest coraz szersze i szybsze stosowanie w produkcji surowca odpadowego, który nie może wrócić do przerobu w przemyśle kluczowym.

Surowiec odpadowy należy ciele przerobiony i wykorzystany jest najbardziej pełnowartościowym surowcem. Jego użycie choćby nawet w najmniejszym stopniu nie wykuluca zasady socjalistycznej: produkowania więcej, taniej i lepiej.

Wykorzystanie w pełni surowca odpadowego przez przemysł drobny daje dla gospodarki państwowej szeroki wachlarz nowych asortymentów towarów.

Np. w zakładach podległych WZPT w branży drzewnej z surowca odpadowego produkuje się: rączki do rowerów, oprawki do lup zegar mistrzowskich, piórnik szkolny, podstawy do kałamarzy, wieszaki, linie, zabawki. Z odpadów blachy produkuje się pierścienie „Simmera” i wiele innych artykułów.

W drugim kwartale br. WZPT planuje wprowadzić do produkcji nowe asortymenty towarów np. sztyldziki do

mebli z odpadów galalitu, gałki do szafek z odpadów rogu. Z odpadków drzewa zamierzają produkować się świeczniki, stojki, półeczki pod kwiaty, pudełka, tornistry szkolne i inne. W branży metalowej: blaszki do butów, haki do izolatorów, miseczki itp.

W branży metalowej z odpadów produkowano: okucia do okien i drzwi, łopatki do węgla, lufki do pieca, ramy kuchenne, klucze, haki, blaszki do butów, z puszek konserwowych produkowano bańki na mleko, bańki na benzynę lub naftę, oliwarki, tortownice, foremki do ciast. W branży drzewnej wieszaki ściennego, wózki ręczne, ramki pszczelarskie, etażerki. W branży skórzanej pasy, torby gospodarcze itp. F. G.

Zbliżają się egzaminy kwalifikacyjne w zasadniczych szkołach zawodowych

Tysiące młodzieży kończącej w bieżącym roku naukę w 2-letnich zasadniczych szko-

Nowy punkt usługowy



W Rzeszowie przy ul. Świerczewskiego powstał nowy punkt usługowy. Jest nim wytwórnia pieczęci prowadzona przez spółdzielnię inwalidów „Spółnota”. Foto — Kruczek

Osiedle WSK w Rzeszowie zostanie należycie uporządkowane

Jeszcze we wrześniu 1952 roku mieszkańcy bloków, przekazanych do użytku na Osiedlu WSK w Rzeszowie, narzekali na błoto, rozkopane rowy, proch itp. Wszystko to powodowało niezadowolenie mieszkańców Osiedla WSK.

Dziś na całej części Osiedla są już stałe drogi pieszonożne, chodniki i podejścia do mieszkań, a od kilku dni Zjednoczenie Robót Inżynierskich z Nowej Huty porządkuje teren, usuwając resztki gruzów i innych pozostałości materiałów budowlanych.

Dzieci otrzymują duże i do brzo zaopatrzone piaskownice. Dla kubiów ze śmieciami będą specjalne miejsca o betonowych płytach, gospodynie otrzymają trzepaki na miejscach dostępnych, ustawione w ten sposób, by nie przeszkadzały bawiącym się dzieciom i nie niszczyły zieleni. Dla osób starszych będą ustawione ławki wypoczynkowe.

Administracja Osiedla WSK musi obecnie dolożyć więcej starań o utrzymanie czystości wokół bloków, jak również w klatkach schodowych. Należy sądzić, że Zarząd Budowlany nr 1 w Rzeszowie weźmie do serca ogólną akcję porządkową i założy progę do drzwi wejściowych, wycieraczki żelazne, zaopatrzy balustrady schodowe w poręczę, postara się również o wykonanie pralni i suszarni, tak aby mieszkańcy Osiedla WSK nie musieli wleźć do bielizny w domu i na wolnych przestrzeniach między blokami.

Nie należy także pomijać troski mieszkańców o wygląd swojego osiedla, którzy zadeklarowali chęć do pracy i oczekują tylko na wykonanie zasadniczych robót przez inwestora. Komitety blokowe powinny zwrócić się do DBOR o sfinansowanie skrzynki kwiatowych do okien. Już teraz można powiedzieć, że zamiast zeszłorocznego tykania prochu na Osiedlu WSK będziemy napawać się widokiem świeżej zieleni i kolorowych barw kwiatów.

Ożywić działalność świetlicy w Gliniku Chorzewskim

Świetlica w Gliniku Chorzewskim nie przejawia ostatnio żadnej działalności. Kierowniczka tej świetlicy ob. G. Moskwa wspomina o tym, że świetlica to ośrodek kultury na wsi, gdzie młodzież spędza wolne chwile po pracy i nauce, które chce zużytkować w pożyteczny sposób, korzystając z biblioteki, prasy i wszelkiego rodzaju rozrywek kulturalnych.

O braku zupełnego zainteresowania się świetlicą ze strony kierowniczkę świadczy fakt, iż lekceważyła zupełnie ona swoje obowiązki, spóźniając się lub wcale nie przychodząc do świetlicy.

Nie wykorzystuje się w ogóle sali teatralnej. Która stoi bezczynnie, pomimo, że wśród młodzieży nie brak chętnych do pracy artystycznej. Należałoby zatem przypomnieć kierownicze wymienionej świetlicy o jej obowiązkach, albo postawić na tym miejscu nowego pracownika, który da gwarancje dobrego wypełniania swoich obowiązków. (I. N.)

Rozbudowa obiektów gospodarczych i mieszkalnych w PGR-ach

W trosce o rozwój PGR-ów w woj. rzeszowskim — podobnie jak i w innych województwach — przeprowadza się stale w państwie, gospodarstwach rolnych inwestycje budowlane wznosząc budynki gospodarcze oraz wiele budynków mieszkalnych i socjalnych dla

pracowników stałych i sezonowych.

O wielkości tych inwestycji świadczy fakt, że w ciągu tylko jednego roku wybudowano w PGR-ach woj. rzeszowskiego przeszło 400 zabudowań gospodarczych jak spichrze, magazyny, stodoły, obory i oczyszczalnie. Jednocześnie buduje się nowe drogi, remontuje zniszczone, odbudowuje mosty, robi się studnie, przeprowadza instalacje elektryczne.

W tym roku przeprowadzone będą dalsze poważne prace budowlane w PGR-ach woj. rzeszowskiego.

Utworzenie opery objazdowej

Państwowa Organizacja Impresji Artystycznych „Artos” rozpoczęła nową formę działalności artystycznej, którą jest wystawianie w terenie oper z własnymi dekoracjami i kostiumami.

Przedstawienia odbywać się będą zarówno w miastach niemających własnej opery, jak w mniejszych miejscowościach posiadających salę teatralną z odpowiednią sceną.

»Noc w zaczarowanym lesie«

Zespół świetlicowy Szkoły Podstawowej nr 2 w Rzeszowie odegra w sali Wojewódzkiego Domu Kultury balet sceniczny pt. „Noc w zaczarowanym lesie”. Tekst, reżyseria i układ tańców Romany Piotrowicz. Początek o godz. 15.

SPORT ♦ SPORT ♦ SPORT ♦ SPORT ♦ SPORT

Uczestnicy ZMP-owskich Kolarskich Raidów propagatorami idei pokoju

Dwa cele przyświecały ZG ZMP — organizującemu po raz pierwszy w historii naszej ludowej kultury fizycznej „ZMP-owskie Kolarskie Raidy Pokoju”. Już z samej treści imprezy wypływają te cele. Przede wszystkim dość mocno i wyraźnie podkreślono w założeniu, że Raidy organizowane są dla uczczenia Wyścigu Pokoju — największej amatorskiej kolarskiej imprezy świata. Niezmiernie ważnym czynnikiem szybko wzrastającej popularności Wyścigu Pokoju jest jego idea, idea solidarności sportowców różnych narodów w walce o utrzymanie pokoju

pragnienie wzmaganie wysiłków w walce o pokój.

Chcemy, by wszyscy uczestnicy raidów stali się propagatorami i szerzycielami idei braterstwa przyjaźni, ideał walki o utrzymanie pokoju na świecie.

I to będzie polityczny dorobek „ZMP-owskich Raidów Pokoju”, który wraz z dorobkiem VI Wyścigu Pokoju da ołbrzymie wyniki.

To jest pierwszy najważniejszy cel ZMP-owskich Raidów Kolarskich.

Nasz ludowy sport włączony został do ogólnokrajowych planów tak politycznych, jak i gospodarczych. Nasi sportowcy ćwicząc na stadionach i boiskach zaprawiają się do wyłączonej pracy dla dobra ludowej Ojczyzny. Sport obecnie staje się środkiem sprawności do pracy i obrony Ojczyzny. Dziś w warunkach władzy ludowej sport obciążony jest najszerzą opieką partii i rządu. Ich stała pomoc i troska wpływa na ciągłe podnoszenie się poziomu naszej kultury fizycznej.

I tu nasuwa się drugi cel raidów — upowszechnienie kolarstwa wśród młodzieży pracującej i uczącej się.

Miliony młodzieży dojeżdża codziennie na rowerach do pracy lub do szkół. Z tej masy wyłowić możemy nie jednego ułomowanego kolarza, który zdołał przez start wyrażać gorące

w ZMP-owskich Raidach Kolarskich, czy też zawodach kolarskich dostąpił w przyszłości tego zaszczytu, że przy solidnej pracy i treningu reprezentować będzie barwy naszego kraju w przyszłorocznym Wyścigu Pokoju. Przecież nie inaczej rozpoczął swą karierę sportową nasz reprezentant Hadasiak.

Młodzieży! Pamiętaj o tym, że droga do tego zaszczytu jest dla każdego otwarta, a państwo spieszy z pomocą, daje warunki należytego uprawiania sportu. A więc korzystajcie z tego i stańcie po jutrze do ZMP-owskich Kolarskich Raidów Pokoju.

Jeżeli jeszcze nie zgłosiłicie się, uczynicie to niezwłocznie w swym zakładowym Komitecie organizacyjnym, względnie w najbliższym Powiatowym Komitecie Kultury Fizycznej. Zmobilizujcie swych kolegów, potwórzcie drużyny, a na drużynowych wybierzcie najlepszego — przodownika pracy.

Uwaga!

Start i meta dla uczestników ZMP-owskich Raidów z Rzeszowa mieścić się będzie na stadionie Gwardii, a nie na Spólni jak podawaliśmy wczoraj.